

Adam Miodowski

Wydział Historyczno-Socjologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

Indoktrynacja rewolucyjna w Wojsku Polskim w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości (listopad 1918–marzec 1919)

Po 11 listopada 1918 r. pole aktywności radykalnej lewicy polskiej w sferze polityczno-wojskowej zostało poszerzone o działania zakładające z jednej strony dezintegrację powstającego w kraju Wojska Polskiego, a z drugiej tworzenie na wychodźstwie polskich formacji rewolucyjnych. Testem mobilności utworzonej 16 grudnia 1918 r. Komunistycznej Partii Robotniczej Polski [KPRP]¹ miała stać się równoczesna realizacja obu tych zamierzeń. W intencji członków KC KPRP podjęcie akcji indoktrynacyjnej w szeregach żołnierskich miało na celu doprowadzenie do powołania w strukturach Wojska Polskiego Rad Delegatów Żołnierskich [RDŻ]. Na przełomie lat 1918/1919 istotną przeszkodą w urzeczywistnieniu tych planów było częste dublowanie się poczynań ośrodków wychodźczego i krajowego partii, a niekiedy wręcz rywalizacja między aktywistami obu odłamów ugrupowania. Sytuacja taka hamowała realizację programu dezintegracji sił zbrojnych odrodzonego państwa polskiego. Gremia przywódcze KPRP, szukając sposobów wyeliminowania wewnątrz-organizacyjnych przeszkód, zdecydowały się stworzyć komórkę, której rolą byłoby koordynowanie w perspektywie krótkoterminowej wszelkich poczynań podejmowanych przez oba ośrodki partyjne w szeregach żołnierskich. Rolę tę miał spełniać usytuowany przy Sekretariacie Komitetu Centralnego Wydział Agitacji w Wojsku, potocznie zwany „wojskówką”. W strukturach partyjnych miał posiadać charakter autonomiczny. Podobnie rzecz się miała z utworzoną niebawem jego zewnętrzną ekspozyturą w postaci Komunistycznej Organizacji Żołnierskiej [KOŻ]². Obie jednostki organizacyjne podlegały bezpośrednio KC KPRP. Personalnie kierownictwo nad nimi sprawowali m.in. Edward Próchniak, Stanisław Budzyński i przede wszystkim Stefan Żbikowski. Liderzy partyjni wypowiadając się na temat uwarunkowań

¹ KPRP powstała ze zjednoczenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej Lewica w trakcie wspólnego zjazdu obu ugrupowań w Warszawie.

² Zamiennie używano nazwy Komunistyczna Organizacja Wojskowa.

powołania i kierunku zadaniowania Wydziału Agitacji w Wojsku [WAW], stwierdzili, że *Powstanie i rozwój organizacji wojskowej łączy się ściśle z przymusowym poborem do armii. Partia rozumiejąc, że stanowisko wojska może odegrać w walce ostateczną rolę decydującą, rozumiejąc, że uświadomienie klasowe szarej masy mięsa armatniego [sic! – dop. A. M.] tworzy wyłom w podporze państwa i armii zwróciła swe siły w tym kierunku*³. Konsekwencją stwierdzeń zawartych w zacytowanym fragmencie wewnątrzpartyjnego dokumentu były ustalenia, jakie zapadały na przełomie stycznia i lutego 1919 r. w odniesieniu do sfery praktycznej aktywności wojskowej KPRP. Otóż działaczom skierowanym do pracy w strukturach WAW zlecono przygotowanie i wzniecenie w perspektywie długoterminowej powstania zbrojnego na obszarze Polski⁴.

Realizacja obu ambitnych przedsięwzięć wymagała dalszego wzmocnienia kadr partyjnych w kraju. Wiązało się to z koniecznością zaangażowania nad Wisłą w jeszcze szerszym zakresie aktywistów wychodźczych i prowadziło nieuchronnie do zahamowania rozwoju polskich formacji rewolucyjnych powstających na gruncie rosyjskim. Nie ulega wątpliwości, że była to jedna z ważniejszych decyzji KPRP podjęta w tym czasie. O jej strategicznym znaczeniu świadczył fakt włączenia się w debatę na ten temat współtowarzyszy z Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) [RKP(b)]. Ostatecznie oba ugrupowania uznały, kierując się pragmatyką rewolucyjną, że należy w pierwszym rządzie doprowadzić do eskalacji nastrojów rewolucyjnych wewnątrz kraju, a dopiero później wzmocnić je siłami Armii Czerwonej. Alternatywa w postaci narzucenia z zewnątrz, siłą bagnatów czerwonooarmistów i przy udziale wychodźczych formacji rewolucyjnych, nowego ustroju Polsce była mniej korzystna. Odebrane to mogło zostać zarówno przez miejscowe społeczeństwo, jak i opinię międzynarodową, jako akt zewnętrznej agresji. Nieuchronnie doprowadziłoby to do wykreowania postaw konfrontacyjnych i związało znaczne siły Armii Czerwonej nad Wisłą, opóźniając jej marsz na zachód kontynentu. Mając to wszystko na uwadze wybrano, jak się wówczas wydawało, wariant najbardziej optymalny.

W ramach działań wzmacniających krajowe komórki wojskowe KPRP przez działaczy wychodźczych oddelegowano tu już w listopadzie 1918 r. dowódcę Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego Stefana Żbikowskiego. W ślad za nim przybyło jeszcze kilku oficerów i podoficerów, w tym jego zastępca i jednocześnie szef sztabu pułku, chor. Wojciech Szudek. Wzbudziło to niemałe zdziwienie w niższych kręgach partyjnych, które wciąż funkcjonowały w przekonaniu o priorytetowości inicjatyw podejmowanych przez ugrupowanie na terenie

³ Archiwum Akt Nowych [AAN], Archiwum Teodora Duracza [ATD], Sprawa P. Szelenbauma – Akt oskarżenia.

⁴ Zagadnienie przygotowań do powstania zbrojnego w szerszym kontekście omawia: I. Pawłowski, *Kształtowanie się poglądów KPP na cele i zadania pracy politycznej w wojsku 1918–1925*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” – Seria Historyczna, nr 9: 1963, s. 65–85.

państwa radzieckiego. Jeden z przybyłych ze Wschodu podoficerów, tłumacząc współtowarzyszom w Polsce przyczyny reorientacji dotychczasowego kierunku polityki wojskowej, zwrócił ich uwagę na fakt, że [...] *partia nakłoniła Żbikowskiego do porzucenia poważnego stanowiska w Zachodniej Dywizji [Strzelców] bynajmniej nie w tym celu, aby wygłaszał prelekcje dla kilkuosobowych grup żołnierzy, sympatyków komunizmu lub agitował pod koszarami w Warszawie. [...] przecież do szerzenia ideologii komunistycznej wśród żołnierzy niepotrzebny był człowiek o poważniejszych kwalifikacjach wojskowych. Mimo woli powstaje pytanie: jak to się mogło stać, aby w okresie braku oficerów w Armii Czerwonej partia ściągnęła z Zachodniej Dywizji [Strzelców] szczególnie cenionego oficera i organizatora i zaangażowała go do prac w Wydziale Wojskowym? Na pytanie to może być tylko jedna odpowiedź, że widocznie „wojskówka” miała, oprócz spraw agitacyjnych, jeszcze jakieś specjalne zadanie, skoro znajdował się tam tak ważny wojskowy. Tym trzymanym w ścisłej tajemnicy zadaniem „wojskówki” był plan spowodowania powstania robotniczego w kraju i przejścia – na drodze rewolucyjnej – władzy państwowej przez Rady Robotnicze. Z inicjatywy czołowego działacza ruchu robotniczego – Juliana Marchlewskiego, stronę wojskową spraw partyjnych w kraju powierzono właśnie Stefanowi Żbikowskiemu. Zadanie utworzenia komórek komunistycznych wśród żołnierzy, w celu spowodowania, co najmniej neutralności wojska w momencie starcia robotników z policją i żandarmerią – wziął na siebie Edward Próchniak⁵. Pierwszym krokiem uczynionym w kierunku stworzenia w Wojsku Polskim struktur KOŻ było wyszukanie w poszczególnych jednostkach osób o poglądach radykalnych. O tym, w jaki sposób tych mundurowych identyfikowano i do nich docierano wspomina jeden z działaczy KPRP zaangażowany w tę akcję. *W nawiązywaniu kontaktów z żołnierzami pomagały nam dzielnice⁶, które zbierały adresy od towarzyszy ojców, których synowie służyli w wojsku, oraz młodzież komunistyczna. Po nawiązaniu tych kontaktów ze wskazanymi żołnierzami, ci ze swej strony wprowadzali innych kolegów⁷. Z racji na ograniczoność kadr WAW poczynania te w zasadzie ograniczyły się początkowo do garnizonu warszawskiego i satelickich, takich jak Dęblin, Modlin, Rembertów i Siedlce. Jeśli chodzi o inne rejony kraju z konieczności musiano się skupić na działaniach organizatorskich tylko w tych formacjach, do których wcześniej przeniknęli partyjni aktywiści. Drugi etap tworzenia KOŻ w armii sprowadzał się do powoływania ich podstawowych komórek liczących najczęściej od 3 do 7 osób. W garnizonie warszawskim przed końcem 1919 r. aktywnych było zaledwie pięć takich grup, skupiających prawdopodobnie około 30 mundu-**

⁵ I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 66.

⁶ Chodzi o Komitety Dzielnicowe KPRP w Warszawie.

⁷ AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego [ZAO], Teczka Kazimierza Wincen-tego Łąkowskiego – Wspomnienia.

rowych⁸. Poddawani oni byli intensywnym szkoleniom ideologiczno-politycznym prowadzonym przez aktywistów KPRP. Ciekawostką był udział w tych „prelekcjach” przedstawiciele radykalnego skrzydła Polskiej Partii Socjalistycznej [PPS]⁹. Wszystko to podporządkowane było jednemu celowi, a mianowicie przygotowaniu kadr wojskowych agitatorów, którzy działając od wewnątrz, wesprzeć mieli analogiczne poczynania cywilnych współtowarzyszy z zewnątrz. Tak prowadzona akcja doprowadzić miała do przekształcania KOŻ w RDŻ. W praktyce jednakże, poza incydentalnymi przypadkami, proces ten nigdy nie wszedł w fazę realizacji. Do tych nielicznych wyjątków należały np. rady powołane w baonie zapasowym 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, warsztatach naprawczych 1 Pułku Czołgów, baonie zapasowym 10 Pułku Piechoty w Lubaczowie, baonie zapasowym 14 Pułku Piechoty w Jarosławiu, baonie wyszkolenia wojsk kolejowych w Jabłonie oraz w 6 Pułku Piechoty Legionów. Poczynania aktywistów WAW i ich wojskowych współpracowników powstrzymane zostały przez organa bezpieczeństwa państwa jeszcze na etapie „pracy uświadamiającej” wśród żołnierzy.

Nim to nastąpiło „wojskówka” prowadziła pośród nich intensywną agitację bezpośrednią, a dzięki usprawnieniu dystrybucji publikacji partyjnych i wydawaniu własnego organu prasowego, jakim był „Żołnierz-Robotnik”, znacznie poszerzyła zakres oddziaływania propagandy rewolucyjnej w koszarach i wśród poborowych. Jeśli chodzi o tych ostatnich, to ich indoktrynacja została zintensyfikowana z chwilą przyjęcia przez Sejm 7 marca 1919 r. ustawy o powołaniu do służby aż sześciu roczników¹⁰. Warto w tym miejscu zastanowić się nad znaczeniem publikatorów w osiągniętych przez WAW sukcesach na polu indoktrynacji. Najprawdopodobniej wynikały one m.in. z faktu specjalnego zabezpieczenia procesu dystrybucji tego czasopisma przed monitorowaniem ze strony powołanych do tego instytucji państwowych. W tym celu zorganizowano odrębną, niezależną od partyjnej, sieć rozprowadzającą. *Prasa wojskowa docierała do jednostek wojskowych uplanowaną drogą. Mieliśmy na dzielnicach KPRP¹¹ stałych towarzyszy pracujących wyłącznie dla „wojskówki”, u których składano wojskową prasę. Inni zaś towarzysze zajmowali się specjalnie kolportażem do jednostek wojskowych. Specjalistą w tej dziedzinie był towarzysz Edward Siwek, pseudonim Patyk, który ubrany po wojskowemu docierał niemal do wszystkich jednostek wojsko-*

⁸ Ibidem. Do tej liczby należy dodać jeszcze drugie tyle mundurowych rozproszonych w warszawskich i satelickich jednostkach, w których nie udało się powołać kilkuosobowych kół komunistycznych.

⁹ Z czołówki partyjnej zaangażowany w te szkolenia był np. T. Szturm de Sztrem (Szturm de Sztrem).

¹⁰ Chodzi o urodzonych w latach 1896–1901.

¹¹ Podobnie, jak w przypisie 6 i tu chodzi o Komitety Dzielnicowe KPRP w Warszawie.

wych¹². W wymiarze logistycznym było to poważne przedsięwzięcie. Głównie ze względu na znaczne nakłady, w jakich ukazywały się „Żołnierz-Robotnik” i te numery prasy partyjnej, w których zamieszczano wypowiedzi skierowane do wojskowych. W tym drugim przypadku kolportowano je także poprzez sieć dystrybucji WAW. Na przykład bardzo ważny ze względu na poruszaną w nim tematykę i kontekst czasowy numer 5 „Żołnierza-Robotnika” ukazał się w ilości 3000 egzemplarzy, a zawierający odezwę KPRP do żołnierzy jeden z numerów „Czerwonego Sztandaru” wydano w dziesięciotysięcznym nakładzie¹³. Tak wielkie zaangażowanie potencjału ludzkiego i środków technicznych miało na celu wzmocnienie siły oddziaływania propagandowego na mundurowych, tak by w krótkim czasie wytworzył się wśród nich klimat do powołania w armii RDŻ¹⁴. Początkowo wydawało się, że poczynania te mają szansę zakończyć się powodzeniem.

Z dostępnych materiałów źródłowych wynika, że ze sporym odzewem spotkały się działania indoktrynacyjne prowadzone przez KPRP nawet w formacjach dowodzonych przez gen. Józefa Hallera¹⁵. Dotyczyło to zwłaszcza tych z nich, które rozlokowane zostały w rejonie Łodzi, w Zagłębiu Dąbrowskim, w okolicach Częstochowy i na terenach gmin wiejskich Mazowsza¹⁶. Dłuższe pozostawanie żołnierzy w obrębie aktywności najsilniejszych ośrodków partyjnych prowadziło nieuchronnie do zachwiania morale u pewnej części mundurowych. Agitatorzy WAW mieli o tyle ułatwione zadanie, że przyszli „hallerczycy” już w obozach jenieckich¹⁷, a następnie w szeregach I oraz III Korpusu „Błękitnej Armii” zetknęli się z radykalną propagandą zachodnioeuropejskiej lewicy. To „zauroczenie wizją ogólnoeuropejskiej rewolucji” okazało się na tyle silne, że po powrocie do kraju w pierwszej połowie 1919 r. zdecydowali się przedkładać interes „proletariuszy wszystkich krajów” ponad dobro obywateli własnej Ojczyzny. Ci nieliczni spośród „hallerczyków”, którzy demonstrowali tego typu postawy w sposób naturalny już latem 1919 r. weszli w krąg współpracowników WAW. Rzecz znamienna, że kierownictwo „wojskówki” mając świadomość włosko-francuskich źródeł ich radykalizmu, bez oporu odwoływało się do oficjalnych deklaracji i wystąpień tamtejszych partii lewicowych¹⁸ o ile tylko te okazywały się

¹² AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia.

¹³ „Czerwony Sztandar”, nr 2 z 27.10.1919 r.

¹⁴ AAN, ZAO, Teczka Tadeusza Wojszcza – Wspomnienia.

¹⁵ W zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego [CAW] największy zbiór odezw sygnowanych przez KPRP i jej agendę w postaci WAW zachował się w aktach Armii gen. Hallera: I.123.1.168, I.123.2.86 oraz w Kolekcjach: I.411.9.21, I.411.9.41.

¹⁶ O aktywności radykałów w kręgach włościańskich nie tylko na Mazowszu pisze: W. Kuszyk, *Wrzenie rewolucyjne na wsi polskiej w latach 1917–1919*, Warszawa 1957, passim.

¹⁷ Trafiali do włoskich i francuskich obozów jako jeńcy armii austro-węgierskiej i niemieckiej.

¹⁸ W strukturach Francuskiej Partii Komunistycznej istniała w tym czasie nawet Sekcja Polska.

przydatne w wywoływaniu określonych postaw wśród ich „egzotycznych sojuszników”. Tak było z odezwą Francuskiej Partii Socjalistycznej do robotników tego kraju, w której silnie został zaakcentowany sprzeciw wobec planów zbrojnej interwencji Zachodu na terenie Rosji Radzieckiej. Kolportowano ją wśród żołnierzy armii gen. Józefa Hallera w oryginalnej wersji francuskojęzycznej i w polskim tłumaczeniu¹⁹. Mimo że była skierowana do ogółu mundurowych z tej formacji, to w intencji pomysłodawców przedruku, miała przede wszystkim wzmocnić morale działających w niej agitatorów. Intencją wychodzących inspiratorów tej konkretnej akcji ulotkowej KPRP było z jednej strony utwierdzenie „hallerczykowskich” agitatorów w przekonaniu o celowości ich zaangażowania w akcję dezintegracyjną w Wojsku Polskim. Jego rozkład w istotny sposób mógł przecieć uszczuplić siły interwencji. Z drugiej strony starano się wywołać wrażenie, że w obronie jedyne go przyczółka rewolucji europejskiej, jakim były republiki radzieckie, stają nie tylko rosyjscy, ukraińscy, białoruscy czy polscy radykałowie, ale współtowarzysze z całego kontynentu. Poprzez tego typu zabieg socjotechniczno-poropagandowy starano się osłabić w sumieniach zradykalizowanych „hallerczyków” wydzwięk oskarżeń o zdradę kraju, a jednocześnie lansowano wśród nich ideę „internacjonalistycznego patriotyzmu” oznaczającego w praktyce służenie interesom komisarzy ludowych w Moskwie. W efekcie doszło do tego, że w niektórych jednostkach zorganizowanych na bazie „Błękitnej Armii” powstały z „wewnętrznej inicjatywy” komórki KOŻ, które podjęły zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową mającą przekonać do rewolucji dotychczas nie przekonaną większość „hallerczyków”²⁰. O skali i konsekwencjach tych poczynań możemy przekonać się, analizując raporty sytuacyjne Dowództwa Żandarmerii Polowej, dokumentację aktową dwóch korpusów „Błękitnej Armii” oraz materiały Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [Oddział II SGWP]. Z jednego z doniesień pierwszej z wymienionych służb dowiadujemy się o przejawach radykalizacji mundurowych i przewidywanych konsekwencjach tego procesu w wymiarze ogólnokrajowym. *Żołnierze armii gen. Hallera z oddziału stacjonującego w Zagłębiu solidaryzowali się ze strajkującymi górnikami 26 lipca 1919 r. W ogóle postawa żołnierzy gen. Hallera pozwala mniemać, iż nie będą oni sprzeciwiali się jakiegokolwiek akcji ze strony robotników, co w razie jakichkolwiek zaburzeń będzie stanowiło poważne niebezpieczeństwo już nie*

¹⁹ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [MSW], Raport Sekcji Politycznej Departamentu II MSW za okres 1–10.07.1919 r.

²⁰ CAW, I.123.1.1: Armia generała Hallera [AH], Dowództwo Armii generała Hallera – Odezwa KPRP do hallerczyków; CAW, 123.1.168: AH, Dowództwo Armii generała Hallera – Odezwa Wydziału Agitacji w Wojsku Komunistycznej Partii Robotniczej Polski [WAW] do hallerczyków; CAW, 123.6.46: AH, Dowództwo III Korpusu Armii generała Hallera – Odezwa Komunistycznej Organizacji Żołnierskiej [KOŻ] do hallerczyków. W zasobie CAW największy zbiór odezw sygnowanych przez KOŻ zachował się w aktach Armii gen. Hallera: I.123.1.1, I.123.1.168, I.123.6.46.

tylko dla Zagłębia, lecz dla całego kraju²¹. Charakter niebezpieczeństwa, przed którym przestrzegano władze zwierzchnie, został skonkretyzowany w innej informacji, w której odnotowano, że *Niedawno podczas pertraktacji z zarządem kopalń, górnicy przy pomocy wojsk Hallera, którzy oświadczyli, iż solidaryzują się z nimi, zdołali rozbroić trzech żandarmów*²². Opisane zdarzenia świadczyły o tym, że aktywistom WAW udało się uczynić poważne wyłomy w żołnierskim morale. Dalsze wzmocnienie tej tendencji, czy choćby tylko utrwalenie, mogło stać się początkiem procesu dezintegracji formacji stanowiącej jedno z kluczowych ogniw Wojska Polskiego. Było to o tyle prawdopodobne, że do analogicznych ekscesów dochodziło z udziałem „hallerczyków” także w innych rejonach, gdzie stacjonowały jednostki dawnej „Błękitnej Armii”. Dobrą tego ilustracją było to, co działo się na gruncie łódzkim. Z raportu Sekcji Politycznej II Departamentu MSW wynikało, że lokalne struktury KPRP dokonały zmiany priorytetów w ramach prowadzonej przez siebie kampanii propagandowej. Kontynuując indoktrynację robotników, ze znacznie większą intensywnością zaangażowały się w działalność wśród stacjonujących w mieście „hallerczyków”. Pomimo przeciwdziałania ze strony żandarmerii i zaangażowania wymiaru sprawiedliwości aktywiści WAW byli stale obecni wśród żołnierzy i propagowali hasła rewolucyjne²³. Zdołali nawet pozyskać do współpracy pewną część mundurowych²⁴. W wymiarze logistycznym ułatwiało to w znacznym stopniu dalszą infiltrację kręgów żołnierskich oraz ich indoktrynację.

Prawdziwym przełomem w tych obszarach aktywności WAW stało się wcielenie wiosną 1919 r. do jednostek o rodowodzie frontowym poborowych aż z sześciu roczników, tj. urodzonych w latach 1896–1901. W tej masie rekrutów w szeregi armii wniknęła liczna grupa aktywistów KPRP. W realiach łódzkich oznaczało to, że działający dotąd z zewnątrz agitatorzy nagle znaleźli się wewnątrz jednostek, a w najgorszym razie, jeśli sami nie założyli mundurów, zyskali liczne grono zaufanych pomocników w osobach przywdziewających je partyjnych współtowarzyszy. Jeden z politykujących rekrutów tak o tym pisał: *Pełniąc służbę wojskową utrzymywaliśmy w dalszym ciągu łączność z towarzyszami w cywilu. Chodziliśmy na zebrania i przynosiliśmy do koszar bibułę (ulotki), którą masowo rozrzucaliśmy po schodach i korytarzach. Ulotki te czytane były przez żołnierzy,*

²¹ CAW, I.123.2.88 89: AH, Dowództwo I Korpusu Armii generała Hallera – Komunikat Dowództwa Żandarmerii Polowej z 2.08.1919 r.

²² CAW, I.123.1.168: AH, Dowództwo Armii generała Hallera – Raport sytuacyjny Dowództwa Żandarmerii z 2.07.1919 r.

²³ AAN, MSW, Raporty Sekcji Politycznej Departamentu II MSW za okres od 1 do 10.07.1919 r. i z 16.08.1919 r.; CAW, I.375.4: Oddziały Żandarmerii [OŻ], 4 Dywizjon Łódź – Pismo do dowództwa Armii Hallera w Krakowie z 29.07.1919 r.

²⁴ AAN, MSW, Notatka Sekcji Politycznej Departamentu II MSW zatytułowana „Komuniści – spis agitatorów i członków” z 9.07.1919 r.

którzy coraz bardziej solidaryzowali się z ich treścią²⁵. Wspomniane materiały propagandowe przekazywała swym mundurowym agitatorom partyjna komórka z dzielnicy Górna-Chojny. Ta placówka również ich zadaniowała. Dopowiedzieć w tym miejscu jeszcze należy, że tylko do tej jednej łódzkiej jednostki, o której mowa, tj. do 28 Pułku Piechoty im. Strzelców Kaniowskich trafiło drogą poboru około czterdziestu członków i aktywnych sympatyków KPRP²⁶. Co się działo poza wielkimi miastami, takimi jak Łódź? Jak wynika z raportów informacyjno-politycznych Oddziału VI Sztabu Generalnego²⁷ oraz z komunikatów informacyjnych Departamentu II Ministerstwa Spraw Wojskowych [MSWojsk.]²⁸ szczególne nasilenie agitacji przeciwporobowej prowadzonej przez KPRP miało jeszcze miejsce w okolicach Włocławka, w Koninie, Kaliszu, Żyrardowie, Płocku, Gostyninie oraz na terenie województw lubelskiego, kieleckiego, krakowskiego i północno-zachodniej części lwowskiego. Liczba zgłaszających się do poboru na tych terenach wahała się zaledwie w granicach od 30–50% ogółu powołanych.

Anarchizacja w formacji, która była jedną z głównych ostoi Wojska Polskiego, postępowała nie tylko w przemysłowo-wielkomiasteczkich rejonach jej dyslokacji, ale także i w otoczeniu małomiasteczkowo-wiejskim. Rzecz znamienita, że w tym drugim przypadku efekty indoktrynacji rewolucyjnej żołnierzy przez agitatorów KPRP wywoływały nieraz znacznie poważniejsze konsekwencje. Przekonać się możemy o tym sięgając po kolejny raport służb monitorujących sytuację w armii, w którym mowa była nie tylko o poparciu, czy ochronie strajku rolnego przez „hallerczyków”, ale o ich bezpośrednim zaangażowaniu w jego zorganizowanie. Do takiej sytuacji doszło latem 1919 r. m.in. w okolicach Pułtuska²⁹.

W nieco odmiennych uwarunkowaniach, wynikających z wieloetnicznego otoczenia, działali agitatorzy w ośrodkach małomiasteczkowo-wiejskich położonych na kresach wschodnich. Jednakże również na obszarach peryferyjnych, mimo oddalenia od głównych centrów polskiego ruchu komunistycznego, żołnierze byli poddawani nie mniej intensywnej indoktrynacji. Wbrew stereotypowym opiniom tereny te wcale nie były domeną działania agitatorów związanych z wychodźczym ośrodkiem KPRP. Zaangażowani tu byli, podobnie jak w pozostałych rejonach kraju, aktywiści o różnym rodowodzie. Propagandą rewolucyjną epatowano żołnierzy zarówno z zewnątrz, jak i w oddziałach, w których służyli. Według doniesień Sekcji Politycznej Departamentu II MSW w Kowlu przy ulicy Targowej 4 istniał lokal konspiracyjny, w którym odbywały się partyjne narady

²⁵ AAN, ZAO, Teczka Romana Lisieckiego – Wspomnienia.

²⁶ Ibidem.

²⁷ CAW, I.440.12.16: Kolekcje, Raporty Oddziału VI Sztabu Generalnego z kwietnia i maja 1919 r.

²⁸ CAW, I.440.12.17: Kolekcje, Komunikaty Departamentu II MSWoj. z kwietnia i maja 1919 r.

²⁹ CAW, I.123.6.46: AH, Dowództwo III Korpusu Armii generała Hallera – Raport na temat postępów „rewolucjonizacji hallerczyków”.

z udziałem żołnierzy z oddziałów grupy wojsk gen. Edwarda Rydza Śmigłego i miejscowych kolejarzy. Według ustaleń informatora *Rej wodzą [tam] żołnierze hallerczycy, którzy twierdzą, że nie przybyli walczyć za burżujów, a przyjechali dopomagać robotnikowi polskiemu. Agitują przeciw subordynacji w wojsku, oddawaniu honorów itp., twierdzą, że niedługo to się wszystko zmieni, bo naród tego dłużej cierpieć nie może. Na zebraniach bywają ułani 8 Pułku, ordynansi itp. Żołnierze z armii polskiej z piechoty tymczasem tylko słuchają, ułani przyjmują udział w rozprawach*³⁰. Całość przedsięwzięcia „od wewnątrz” koordynował pisarz adiutantury wspomnianej grupy wojsk, szer. Władysław Walczak, zaś „na zewnątrz” wspomagał go oddelegowany z Łodzi nieznany z nazwiska aktywista KPRP³¹. Niemalże koszta całego przedsięwzięcia związane z wynajmem lokali konspiracyjnych oraz drukiem i transportem materiałów propagandowych pokryte zostały ze środków uzyskanych od współtowarzyszy z wychodźstwa.

Władze cywilne i wojskowe, rozumiejąc skalę zagrożenia dla dalszego bytu państwowego prowadzonych przez KPRP działań dezintegracyjnych w siłach zbrojnych, nie ograniczały się jedynie do ich monitorowania. Stale szukano praktycznych sposobów ograniczenia a docelowo wyeliminowania ze struktur armii i z jej otoczenia osób propagujących ideologię marksistowską. W oczekiwaniu na wypracowanie zabezpieczeń o charakterze systemowym sięgano wciąż po różne doraźne formy przeciwdziałania. Jednym z takich pomysłów była np. propozycja dowództwa 3 Dywizji Strzelców w sprawie wprowadzenia stanu oblężenia w twierdzy Modlin i sąsiednich miejscowościach „w związku z koniecznością powstrzymania zorganizowanej agitacji komunistycznej wśród żołnierzy”³². Istotna słabość tego pomysłu wynikała z faktu uzyskania tą drogą zabezpieczenia jedynie przed przenikaniem agitatorów z zewnątrz. Wprowadzenie stanu oblężenia nie eliminowało więc aktywności licznej rzeszy ich mundurowych odpowiedników działających wewnątrz danego garnizonu, lub przenikających doń z wykorzystaniem drogi służbowej. Doskonale to ilustruje aktywność Edwarda Siwka, który *Jako żołnierz docierał [...] tam, gdzie cywilom dostęp był wprost niemożliwy, przy czym pomagali mu w tym żołnierze danych jednostek wojskowych, uczęszczający na koła żołnierskie*³³.

Zawarta w powyższej informacji wzmianka o „Kołach Żołnierskich” w sposób naturalny zachęca do podjęcia refleksji na temat uwarunkowań działalności tych struktur organizacyjnych. Precyzyjną ich charakterystykę znaleźć można w materiałach wspomnieniowych osób zaangażowanych w działalność

³⁰ AAN, MSW, Raporty Sekcji Politycznej Departamentu II MSW za okres od 1 do 10.07.1919 r.

³¹ CAW, I.375.4: Oddziały Żandarmerii [OŻ], 4 Dywizjon Łódź – Pismo dowództwa dywizjonu do Wydziału Żandarmerii Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego [NDWP] z 7.04.1919 r.

³² CAW, I.123.6.46: AH, Dowództwo III Korpusu Armii generała Hallera – Propozycja dowództwa 3 Dywizji Strzelców.

³³ AAN, ZAO, Tezka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia.

na tym polu³⁴. Powoływane do istnienia w poszczególnych oddziałach koła stanowiły w zamyśle ich organizatorów najniższy szczebel w reprezentujących wojskowych „ciałach przedstawicielskich”. Wyżej w tej hierarchii usytuowane były Rady Żołnierskie skupiające mundurowych ze wszystkich kół danej jednostki. Na kolejnym poziomie obejmującym wszystkie pułki danego garnizonu organizowano już RDŻ. Finalnie, tuż przed wybuchem rewolucji, planowano połączenie ich z lokalnymi Radami Delegatów Robotniczych [RDR] w jednolity organ przedstawicielski. W praktyce jednak nawet najprężniej działająca RDŻ garnizonu warszawskiego nie zdołała przygotować się organizacyjnie do scalenia z jej stołeczną robotniczą odpowiedniczką. Sami zainteresowani skupieni w obu radach tłumaczyli ten fakt obawami przed dekonspiracją i aresztowaniami ze strony sił bezpieczeństwa. W praktyce wydaje się, że ujawniła się pomiędzy obiema strukturami jakaś forma rywalizacji, a w przypadku niektórych działaczy nawet i pewna doza nieufności. Głównymi kreatorami i mentorami RDŻ byli bowiem aktywiści mający w swych partyjno-politycznych życiorysach odnotowany epizod wychodźczy. Większość z nich wywodziła się poza tym z Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy [SDKPiL]. W przypadku RDR dominowali działacze krajowi, wśród których znacznie większy odsetek stanowili członkowie dawnej PPS Lewicy. W efekcie doszło do sytuacji, że w trakcie zebrań RDŻ garnizonu warszawskiego debatowano nie tylko na tematy stricte wojskowe, ale w równej mierze poświęcano czas analizie bieżącej sytuacji politycznej w kraju i poza jego granicami. Coraz częstsze były też przypadki, kiedy prezentowano i poddawano analizie informacje dotyczące działalności RDR³⁵. Fakt powyższy ujawnia swego rodzaju niesformalizowaną zależność przedstawicielskich organów cywilnych od wojskowych. Pośrednio świadczyć to mogło o powierzeniu WAW wiodącej roli w koordynacji akcji indoktrynacyjnej i dezintegracyjnej nie tylko w sferze wojskowej, ale też wykraczającej daleko poza nią. Konsekwencją takiego stanu rzeczy stać się musiało upodmiotowienie grup mundurowych na forum przyszłych RDRiŻ. Istotnym sygnałem wskazującym na instrumentalizację RDR na tym etapie przygotowań do wybuchu rewolucji był fakt nadzorowania przez poszczególne RDŻ kluczowych poczynań siostrzanej rady. Wymowną tego ilustracją było monitorowanie prowadzonych przez RDR przygotowań do strajku na wypadek podjęcia na wiosnę 1920 r. przez Wojsko Polskie ofensywy przeciwko bolszewikom³⁶. Szersze udokumentowanie powyższej tezy możliwe jest pod warunkiem sięgnięcia po niedostępne dla badaczy materiały aktowe, od dziesięcioleci przechowywane na Łubiance. Zamykając powyższy wątek, dopowiedzieć jeszcze należy, że obok stołecznej rady na szerszą

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ AAN, ZAO, Teczka Stanisława Czarkowskiego – Wspomnienia.

skale zdołały rozwinąć swą działalność RDŻ w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Mławie, Modlinie, Ostrołęce, Oświęcimiu, Piotrkowie, Przemyśle, Radomiu, Siedlcach i garnizonach wielkopolskich³⁷. Ich działalność nigdzie nie weszła jednak w fazę unifikacji z radami działającymi równolegle w środowiskach robotniczych.

O groźnym dla Wojska Polskiego stopniu spenetrowania jego struktur przez „wojskówkę” świadczyła nie tyle liczba szeregowych mundurowych angażujących się w działalność RDŻ i jej przybudówek, co coraz częstsze przypadki pozyskiwania do współpracy oficerów. Powstawały w ten sposób nowe pola dla działań indoktrynacyjnych. Na gruncie stołecznym właśnie poprzez sympatyzujących z KPRP oficerów uzyskano dostęp do placówek szkolnictwa wojskowego. Jednym z głównych animatorów akcji indoktrynacyjnej w tych kręgach był niegdysiejszy członek PPS FR i członek KG ZWPL chor. Stefan Weychert. W nowych realiach geopolitycznych tę samą postać odnajdujemy wśród tych, którzy już w wolnym kraju nadal działali na niwie wojskowej, tym razem dążąc do dezintegracji tworzących się sił zbrojnych odrodzonego państwa. Wykorzystując przypuszczalnie dotychczasowe powiązania towarzysko-środowiskowe z ludźmi z kręgów piłsudczykowskich zdołał uzyskać „dojście” do przedstawicieli kadry i grupy elewów w jednej z podchorążówek. W raporcie Biura Wywiadowczego MSW datowanym na 2 lutego 1919 r. tak scharakteryzowano te poczynania i samą postać aktywisty WAW. *Stefan Weychert [...] w dalszym ciągu zajmuje się agitacją komunistyczną, prowadząc bardzo energiczną agitację wśród wojska. Weychert obecnie nawiązując wciąż znajomości z oficerami i szeregowcami ze Szkoły Podchorążych. Należy on do najręczniejszych działaczy*³⁸. Tych spośród pozyskanych zwolenników, których zdecydowano się obdarzyć zaufaniem natychmiast po przeszkoleniu zadaniowano. Kierownictwu WAW zależało, bowiem w równej mierze na zintensyfikowaniu akcji indoktrynacyjnej, jak też na pozyskaniu wiedzy o charakterze wywiadowczym. Ponadto prawie każdy oficer, podoficer i szeregowy żołnierz oprócz indywidualnych „przydziałów” otrzymywał też wspólne dla wszystkich zalecenie ogólne „[...] ażeby po wyćwiczeniu, w razie wysłania na front odmówić posłuszeństwa”³⁹. Miał być to najprostszy sposób, w jaki mundurowi mogli przyczynić się do rozkładu Wojska Polskiego w trakcie nadchodzących zmagania z Armią Czerwoną.

Rosnąca skala przedsięwzięcia, jakim była akcja infiltracji struktur armii i indoktrynacji służących w niej żołnierzy, wymusiła na kierownictwie WAW poszukiwanie sposobów efektywnej koordynacji całości działań. Jedną z najprost-

³⁷ AAN, MSW, Pismo Ekspozytury Wydziału IV Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Łodzi do Komend Powiatowych z 1.02.1920 r. z informacją o skali aktywności Rad Delegatów Żołnierskich na terenie kraju.

³⁸ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 2.02.1919 r.

³⁹ Ibidem, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 18.02.1919 r.

szych i najczęściej stosowanych metod było organizowanie cyklicznych odpraw dla „opiekunów” poszczególnych grup agitatorów. Stanowali oni swego rodzaju ogniwo pośrednie między „wojskówką” a osobami bezpośrednio zaangażowanymi w prowadzenie indoktrynacji. W ten sposób zabezpieczano działaczy centrali przed groźbą „wpadki” w ręce służb policyjno-wojskowych. W ośrodkach wielkomiejskich, gdzie rezydowali aktywiści WAW ten tryb zadaniowania i monitorowania poczynań lokalnych agitatorów mógł być stosowany bez większych przeszkód. O wiele bardziej kłopotliwe było utrzymywanie regularnych kontaktów z „opiekunami” grup agitatorów działających w garnizonach prowincjonalnych. Musieli oni cyklicznie wędrować np. do Warszawy, aby przekazać bieżące meldunki, uzyskać nowe dyspozycje, zaopatrzyć się w „bibułę” i dostarczyć ją np. do Siedlec. Wiązało się to ze sporym ryzykiem. W grę wchodziła nie tylko groźba poddania rutynowej kontroli na stacji kolejowej lub w składzie pociągu, ale co było o wiele bardziej niebezpieczne „doprowadzenie ogona” do lokalu konspiracyjnego wykorzystywanego przez przełożonych z WAW. Zewnętrzna obserwacja tych ostatnich, a w sprzyjających okolicznościach wprowadzenie do ich otoczenia agentury służb policyjno-wojskowych pozwalała monitorować wszelkie poczynania osób zdekonspirowanych. Dzięki temu m.in. Biuro Wywiadowcze MSW mogło dostarczać zwierzchnikom kolejnych szczegółowych raportów na temat tego, kto, z kim, gdzie i o czym debatował. Jedno z takich doniesień mówiące o spotkaniu koordynatora WAW z prowincjonalnymi „opiekunami”, powstać mogło prawdopodobnie dzięki takiej właśnie „wpadce” któregoś z tych ostatnich⁴⁰. Informacje o przebiegu tego i mu podobnych zdarzeń analizowane łącznie pozwalały urzędnikom resortów „siłowych” zorientować się w niuansach polityki wojskowej radykalnej lewicy. Czego się z tych raportów dowiadywali? Przekonajmy się, cytując fragment jednego z nich. Mowa tu o relacji ze spotkania „opiekuna” z grupą zadaniowanych przezeń agitatorów. „Przy ulicy Leopoldyna [w Warszawie] odbyło się zebranie żołnierzy należących do KPRP. Stawili się delegaci w liczbie trzydziestu. Prowadził obrady sierżant. Wyjaśnił on, jak mają delegaci agitować, aby koła komunistyczne, jak najrychlej rozszerzyć i organizować Rady Delegatów Żołnierskich w każdym pułku. Po czym objaśnił, jak zachowywać się mają żołnierze wobec tłumów. Jeżeli władze wyślą wojsko do rozpędzania tłumów, to na razie trzeba słuchać, a tłumom wyjaśnić, lecz w żadnym wypadku nie używać siły. Z chwilą wybuchu rewolucji oddziały, które są za rewolucją nie powinny dać się rozbroić. W ogóle nastrój jest już taki w wojsku, że komuniści – żołnierze mogą śmiało liczyć, iż gdy postawią się opornie, to wojsko kontrewolucyjne do nich strzelać nie będzie”⁴¹. Rzecz znamienna, że

⁴⁰ Ibidem, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 8.03.1919 r.

⁴¹ Z. Szczygielski, *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe”, nr 12, 1958, s. 37.

w samej KPRP i jej agendach, takich jak WAW, nie zaprzęto sobie wówczas uwagi koniecznością wprowadzenia jakiegokolwiek formy ochrony zabezpieczającej przed infiltracją własnych struktur. Nawet, jeśli było inaczej, to brak jest źródłowych tego potwierdzeń.

Innym pośrednim forum aktywności WAW w kręgach żołnierskich były struktury utworzonego jeszcze przez SDKPiL jesienią 1918 r. Związku Byłych Wojskowych Polaków [ZBWP]. Reklamowany jako organizacja postępową, ale niezwiązana z żadnym ugrupowaniem politycznym, miał za zadanie skupić jak największą rzeszę mundurowych z armii państw zaborczych i zdemobilizowanych formacji korpusowych. W ten sposób próbowano stworzyć płaszczyznę oddziaływania ideologicznego na lewicujące kręgi żołnierskie. Liczono, że tą drogą doprowadzi się w najgorszym razie do neutralizacji środowiska mogącego potencjalnie zagrozić realizacji planów KPRP, a w bardziej sprzyjających okolicznościach wręcz je pozyskać do współpracy. Powiększaniu szeregów członkowskich miała służyć ostentacyjnie wprost manifestowana troska o zabezpieczenie potrzeb egzystencjalnych niegdysiejszych żołnierzy. Środki na prowadzenie działalności charytatywnej zapewniał wychodźczy odłamek KPRP. Była to inwestycja opłacalna zarówno w wymiarze organizacyjnym, gdyż ułatwiała prowadzenie akcji indoktrynacyjnej, jak też mogła przynieść profity w sferze wizerunkowej. Twórcy związku, eksponując ten humanitarny aspekt działalności ZBWP, mogli liczyć, że za jakiś czas komuniści przestaną uchodzić w oczach opinii publicznej za ekstremistów rodem z „bolszewickiej barbarii”, a zaczną być postrzegani, jako cywilizowane środowisko polityczne, które pomimo swego radykalizmu chce stosować w życiu społecznym ogólnie przyjęte standardy. Wśród tych ostatnich niepoślednią rolę miało na tym etapie odgrywać niesienie pomocy materialnej i prawnej byłym wojskowym próbującym powrócić do życia „w cywilu”. W warstwie deklaratywnej wiele wskazywało, że KPRP spróbuje w sposób szczególnie wyeksponować ten aspekt działalności ZBWP. Sugerowały to niektóre publiczne oświadczenia, z których wynikało, że *Statutowym zadaniem tego związku będzie: rewindykacja odszkodowań za służbę w wojsku rosyjskim, starania o pomoc dla bezdomnych, opieka dla wdów i sierot po poległych żołnierzach w pierwszej wojnie światowej*⁴². Wyeksponowanie pozytywnych cech w wizerunku KPRP mogło w dłuższej perspektywie czasu doprowadzić do powiększenia skali społecznej akceptacji dla ugrupowania jak dotąd wyalienowanego na rodzimej scenie politycznej. Stanowiło to niezbędny warunek, by internacjonalizm mógł wyzwolić się z pęt ostracyzmu manifestowanego wobec niego przez większość obywateli. W 1919 r. niewiele jednak uczyniono, aby wyjść poza sferę werbalną i podjąć

⁴² AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowski – Wspomnienia. Dane o 100 tysiącach członków ZBWP są ewidentnie przesadzone. Brak ich potwierdzenia w innych źródłach, zwłaszcza urzędowych.

praktyczne wysiłki w celu urzeczywistnienia na szerszą skalę projektów o charakterze humanitarnym. Liderzy i szeregowi członkowie ugrupowania koncentrowali się na prowadzeniu działań indoktrynacyjno-dezintegracyjnych, przygotowując grunt pod inwazję Armii Czerwonej. To w oparciu o siłę jej bagnetów, a nie dzięki poparciu wyborców zamierzali przejąć władzę. W związku z powyższym w partii nie było zbyt wielu działaczy zainteresowanych pracą nad poprawą wizerunku KPRP. Było to typowe dla tej formacji politycznej podejście do spraw o fundamentalnym znaczeniu.

Dla odmiany ze znacznie większym zaangażowaniem zajęto się przekształcaniem „bezpartyjnego” przecież – jak twierdzono – ZBWP w zbrojne ramię RDR. Zaczęło się od powierzenia związkowi zadania „ochrony” demonstracji i wieców organizowanych przez KPRP. Finalnie zaś okazało się, że traktuje się go jako „[...] załączek Czerwonej Gwardii, idącej po linii rewolucji proletariackiej”⁴³. Do wiosny 1919 r. struktury terenowe związku rozrosły się do imponujących rozmiarów tak, że zrzeszały już ponad sto tysięcy członków⁴⁴. Na odbywającym się w Rawie Mazowieckiej „robotczym” zjeździe organizacji uczestniczyło około tysiąca delegatów⁴⁵. Była to swego rodzaju manifestacja siły mająca na celu uzmysłowić władzom, jakim potencjałem ludzkim dysponują polityczni proktorzy związku. W otocze frazesów wzywających rząd do zagwarantowania członkom ZBWP miejsc pracy i przyznania najuboższym z nich bezzwrotnych zapomóg zawarty został właściwy program ruchu. Jego istotą było doprowadzenie na gruncie polskim do przemian o rewolucyjnym charakterze. Zarysowane jeszcze ogólnikowo na styczniowym zjeździe strategiczne cele zaczęto niebawem artykułować w sposób otwarty. Taki wydzźwięk miała uchwała przyjęta 2 marca 1919 r. na odbywającym się w Warszawie walnym zebraniu związku. Głosiła ona m.in. *My byli wojskowi stwierdzamy, że polityka całej burżuazji, jak i jej rządu Paderewskiego wymierzona jest przeciwko całej klasie robotniczej. Krwawe represje, prześladowania organizacji robotniczych i prasy [...], ściganie strajkujących robotników, rozpędzanie za pomocą karabinów maszynowych wieców i demonstracji głodowych i wynędzniałych mas robotniczych, oto polityka rządu. [W reakcji na nią] Po pierwsze zebrani byli wojskowi, solidaryzując się z Radą Delegatów Robotniczych postanawiają poprzeć jej uchwałę o strajku powszechnym przez demonstrację byłych wojskowych. Po drugie zebrani stwierdzają, że tylko rewolucyjna walka całego proletariatu o obalenie krwawych rządów burżuazji i zaprowadzenie ustroju socjalistycznego zapewni wyzwolenie robotnika*⁴⁶. Elity rządzące miały prawo odebrać zawartą w cytowanej uchwale

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ AAN, ZAO, Teczka Stanisława Bailla – Wspomnienia; Szerzej o tej organizacji pisze: A. Miodowski, *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011, s. 293n.

⁴⁵ Zjazd rozpoczął się 10.01.1919 r.

⁴⁶ „Biuletyn Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych”, nr 1–2 z 30.03.1919 r.

zapowiedź poparcia dla strajkujących, jako deklarację wejścia ZBWP na drogę otwartej konfrontacji.

Wydaje się, że KPRP i jej satelickim strukturom polityczno-wojskowym zależało na sprowokowaniu tego typu deklaracjami władz do podjęcia siłowych rozwiązań na o wiele większą niż dotychczas skalę. Nieuchronny w takiej sytuacji wybuch, nawet ograniczonej terytorialnie, wojny domowej przesądzałby z góry wynik nadchodzącej konfrontacji Wojska Polskiego z Armią Czerwoną. Walcząc na dwóch frontach, tj. wewnętrznym i przeciwko agresorowi zewnętrznemu, siły zbrojne niedawno odrodzonego państwa nie miałyby raczej szans obronić niepodległości. Mając świadomość tych realiów, sam premier włączył się na pewnym etapie w zażegnanie napięć politycznych wywoływanych przez byłych wojskowych. Sięgnął przy tym po dość niekonwencjonalną metodę. Członkowie zarządu ZBWP zostali mianowicie zaproszeni do hotelu Bristol „na konferencję”. Tak wspominał to spotkanie jeden z jego uczestników ze strony związkowej: *Myśmy poszli a za nami przyszło parę tysięcy ludzi pod Bristol, tam żeśmy konferowali na temat sytuacji byłych wojskowych. Paderewski był bardzo uczuciowy, rozkładał ręce, że na razie nie może nic zrobić. Potem zaczął mówić: „Słuchajcie, przecież możecie dostać posady, możemy udzielić Wam pomoc finansową, tylko dajcie zobowiązanie odejścia z tego związku”. Osobiście Baillowi⁴⁷ Paderewski zaproponował posadę sierżanta straży kolejowej i 100 000 marek bezwrotnej zapomogi⁴⁸. W odpowiedzi na próbę spacyfikowania związku rękoma przekupionego zarządu publikatory KPRP nagłośniły i napiętnowały treść złożonych przez szefa rządu propozycji. Następnie na kolejnym odbywającym się 7 czerwca 1919 r. walnym zebraniu ZBWP skierowano do społeczeństwa wezwanie, by przystąpiło do akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa przeciwstawiając się kolejnej fazie poboru rekrutów do wojska⁴⁹. Decydując się na kontynuację konfrontacyjnego kursu wobec władz, spodziewano się, że tą drogą najpierw doprowadzi się do anarchizacji stosunków wewnętrznych, a w konsekwencji sprowokuje rządzących do wszczęcia na wielką skalę działań pacyfikacyjnych. Werbalnym bodźcom do ich wywołania, takim jak wspomniane wezwanie, towarzyszyły wielotysięczne manifestacje uliczne członków związku w Warszawie.*

Te swoiste demonstracje siły były elementem wojny psychologicznej prowadzonej pośrednio przeciwko elitom władzy, a bezpośrednio przeciwko służbom porządkowym. Miały na celu poprzez tę formę nękania wywołać u przeciwników „poczucie „obłężonej twierdzy”. Skutkowało to tym, że permanentnie utrzymywane w stanie podwyższonej gotowości formacje policyjne na pewnym etapie zaczynały nerwowo reagować nawet na najdrobniejsze prowokacje demonstrantów.

⁴⁷ Chodzi o S. Bailla wiceprezesa ZBWP i jednego z czołowych działaczy wychodźczych i krajowych struktur KPRP.

⁴⁸ AAN, ZAO, Teczka Stanisława Bailla – Wspomnienia.

⁴⁹ „Nowiny Krajowe i Zagraniczne”, nr 15 z 18.06.1919 r.

Wywołanie w tych warunkach walk ulicznych i ich ewentualna eskalacja było już tylko kwestią czasu. Sygnałem, że sytuacja zmierza w tym właśnie kierunku, był przemarsz kilku tysięcy byłych wojskowych w dniu 3 lipca 1919 r. z ulicy Elekto-ralnej na ulicę Wiejską. Powstrzymywani przez policjantów związkowcy podjęli próbę przełamania powstrzymujących ich kordonów na Placu Trzech Krzyży. Gdy udało im się to uczynić, pojawił się naturalny w takim momencie dylemat, czy policja powinna przerwać dalszy marsz z użyciem broni, czy też wycofać się, unikając otwartego starcia z dawnymi frontowcami⁵⁰. Wtedy jeszcze górę wzięła rozsądek i odstąpiono od rozwiązania siłowego. Jednakże przy powtórzeniu się tego typu sytuacji władze nie mogły mieć gwarancji, że nie dojdzie do rozlewu krwi. Poszukiwanie sposobu „pokojowego unieszkodliwienia” ruchu byłych wojskowych stało się jeszcze bardziej pilne po lipcowym Zjeździe Delegatów ZBWP. Przyjęte tam uchwały posiadały bowiem charakter ostentacyjnej prowokacji politycznej, gdyż zwarte w nich treści stanowiły gloryfikację bolszewickich form rewolucji proletariackiej i zachęcały społeczeństwo polskie do ich urzeczywistnienia także na miejscowym gruncie. Stosowne służby przystąpiły jednak do decydującej rozprawy z wykreowanym przez KPRP związkiem dopiero we wrześniu. Działając w sposób metodyczny, w pierwszym rządzie aresztowano pięciu członków zarządu, a następnie zatrzymano koordynatorów dzielnicowych w Warszawie i ich odpowiedników w ważniejszych ośrodkach ruchu na prowincji⁵¹. Tak sprawne przeprowadzenie tej akcji było możliwe dzięki szczegółowemu opracowaniu operacyjnemu kręgów kierowniczych związku przez Oddział II SGWP. Oddelegowani do prowadzenia tej sprawy oficerowie zdołali za pośrednictwem pozyskanych do współpracy związkowców i ulokowanych przez siebie informatorów na tyle zinfiltrować organizację, że możliwym było zatrzymanie i osadzenie w warszawskiej cytadeli niemal wszystkich oddelegowanych przez KPRP przywódców ruchu.

Z dostępnych dokumentów zorientować się można, że wiosną 1919 r. zarówno w Moskwie i Warszawie nie uznawano za sukces dotychczasowego poziomu dezintegracji polskich sił zbrojnych. Choć charakteryzowała się ona tendencją wzrostową, to w ocenie analityków partyjnych dla jej podtrzymania konieczne było poddanie intensywniejszej indoktrynacji garnizonów prowincjonalnych. Zakładano, że cel ten zostanie zrealizowany przez przesunięcie z wychodźstwa na grunt krajowy kolejnych zastępów działaczy partyjnych oraz wykorzystanie grup mundurowych agitatorów ad hoc przeszkolonych w wojsku. Warto przy tym zwrócić uwagę, że snując tego typu plany, nie traktowano jako poważniejszego zagrożenia dla ich urzeczywistnienia wysiłków, takich instytucji jak Biuro

⁵⁰ AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia.

⁵¹ AAN, ZAO, Teczka S. Bailla – Wspomnienia. Z informacji podawanych przez autora wynika, że łącznie na tym etapie aresztowano ponad 60 aktywistów ZBWP.

Wywiadowcze MSW, które przecież w sposób metodyczny rozpoznawały i przeciwdziałały poczynaniom WAW. Ta zbyt pewność siebie, niepoparta rzetelną oceną własnego stanu posiadania, a opierająca się w dużej mierze na przece-nianiu przychylnego klimatu dla haseł rewolucyjnych w kręgach żołnierskich, w niedalekiej już przyszłości miała okazać się zębna dla realizacji strategicznych planów KPRP i jej radzieckich mentorów.

Nim jednak zdano sobie sprawę z własnych słabości, starano się niejako w sposób rutynowy powielić w pozostałych częściach kraju już sprawdzony na gruncie stołecznym i w Zagłębiu Dąbrowskim schemat prowadzenia agitacji re-wolucyjnej. Uwzględniając posiadany potencjał ludzki i jego rozmieszczenie zdecydowano się w pierwszej fazie „akcji teren” objąć indoktrynacją żołnierzy jed-nostek rozlokowanych w Białymstoku, Ciechanowie, Jabłonie, Kielcach, Łodzi, Modlinie, Rembertowie, Siedlcach i Zegrzu. Jeden z agitatorów WAW tak wspo-mina pierwsze podjęte przez siebie i współtowarzyszy działania rozpoznawcze w ramach przydzielonego zadania. *Do Modlina jeździłem z towarzyszem [Kazi-mierzem] Lauerem, gdzie dokonaliśmy zorganizowania łączności z żołnierzami i zorganizowania kół żołnierskich oraz odbyliśmy kilka zebrań. Dla odbioru lite-ratury wojskowej zostało omówione miejsce przy fortecy, skąd zabierali ją żołnie-rze wewnątrz twierdzy*⁵². Z kolei raport Biura Wywiadowczego MSW datowany na 22 marca 1919 r. mówi o podjęciu przez WAW w jednostkach stacjonują-cych w Jabłonie indoktrynacji rewolucyjnej koncentrującej się szczególnie na zgłaszających się do odbycia służby poborowych. *Żołnierze przybyli 20 marca z obozu wojskowego Jabłonna opowiadają, iż wśród rekrutów, stacjonujących tam w sile czterech pułków, rozrzucone są masowo odezwy rewolucyjne*⁵³. Z ustaleń Biura Wywiadowczego MSW wynikało, że znalazły się w nich wezwania do tworzenia RDŻ i żądania natury socjalnej. Sugerowano mundurowym, że po-winni domagać się podniesienia stawki żołdu „do 250 marek za dekadę” oraz jednorazową wypłatę „500 marek na umundurowanie”⁵⁴. Analogicznie sytuacja wyglądała w Białymstoku, gdzie agitacji uległo kilkudziesięciu żołnierzy z 4 Ba-onu Zapasowego⁵⁵, w Ciechanowie, gdzie żandarmeria doprowadziła do aresz-towania prowadzącego akcję ulotkową zbolszewizowanego żołnierza⁵⁶, w Kiel-cach gdzie aktywista KPRP publicznie przechwalał się, że tamtejszy 2 Pułk Piechoty „[...] jest już przygotowany do wystąpień w razie wybuchu rewolucji

⁵² AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowski – Wspomnienia.

⁵³ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 22.03.1919 r.

⁵⁴ Ibidem, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 31.03.1919 r.

⁵⁵ Ibidem, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 4.08.1919 r. Za-pis identyfikujący ten oddział wojskowy nie jest jednoznaczny. Brzmi on: „IV etapowy baon zapasowy”.

⁵⁶ Ibidem.

bolszewickiej”⁵⁷, w Łodzi, gdzie objęto indoktrynacją oddziały „hallerczyków”⁵⁸, Siedlcach, gdzie z ramienia WAW działania dezintegracyjne koordynował Jan Straszewski⁵⁹ i Zegrzu, gdzie „[...] w dniu 18 marca wynikły zamieszki wśród części załogi, spowodowane agitacją komunistów”⁶⁰. Z powyższych szczegółowych ustaleń wynika, że starano się skrupulatnie realizować pierwotnie przyjęty plan tworzenia partyjnych przyczółków w armii. Coraz większą rolę w tych działaniach odgrywali agitatorzy w mundurach. Wierzone, że w sprzyjających okolicznościach powołają oni liczne RDŻ. Te zaś doprowadzą do wspomnianej „demokratyzacji” Wojska Polskiego i przekształcenia niektórych jego składowych w Czerwoną Armię Polską. W przypadku braku możliwości realizacji tych planów zadaniem rad byłaby z jednej strony dezintegracja kluczowych jednostek polskich, zaś z drugiej organizacja partyjnych formacji zbrojnych.

Aresztowanie 14 marca 1919 r. Stefana Żbikowskiego⁶¹, a nieco później Edwarda Próchniaka, wywołało chaos organizacyjny. Utrata na przestrzeni krótkiego czasu najpierw głównego koordynatora polityki partii w sferze wojskowej, a następnie faktycznego szefa WAW, postawiła pod dużym znakiem zapytania szanse pełnego urzeczywistnienia programu dezintegracji Wojska Polskiego. W wymiarze psychologicznym nadzieje te ostatecznie prysły w chwili włączenia tego pierwszego do programu wymiany więźniów politycznych i jego wyjazdu do Rosji Radzieckiej⁶².

Revolutionary indoctrination in Polish Army in the first months after regaining independence (November 1918 – March 1919)

After 11 November 1918 the scope of political and military activities of the Polish radical Left was enlarged by activities, on the one hand, aiming at disintegration of the created then Polish Army, and on the other hand, at the creation of the Polish revolutionary formations in the Soviet Union. The test of mobility of the created on 16 December 1918 Communist Workers Party of Poland (Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, KPRP) was to be the simultaneous realization of the two aims. At the end of 1918 and into 1919 duplication of activities conducted by the emigration and home centers, or sometimes even rivalry among

⁵⁷ Ibidem, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 2.02.1919 r.

⁵⁸ CAW, I.375.4: Oddziały Żandarmerii [OŻ], 4 Dywizjon Łódź – Pismo do dowództwa Armii Hallera w Krakowie z 29.07.1919 r.

⁵⁹ AAN, ZAO, Teczka Jana Straszewskiego – Wspomnienia.

⁶⁰ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 22.03.1919 r.

⁶¹ AAN, ZAO, Teczka S. Zielińskiego – Uzupełnienia historyczne.

⁶² AAN, ZAO, Teczka K. W. Łąkowskiego – Wspomnienia. Wyjazd nastąpił w kwietniu 1920 r.

activists of both fractions, hindered achieving these goals. This situation slowed down the realization of the disintegration of armed forces of the reborn Poland. The KPRP leaders, aiming at elimination of these obstacles, decided to create a unit whose role would be quick coordination of all the activities related to the soldier formations of both party centers. The Agitation Department in the Army, colloquially called "Wojskówka", was established at the Central Committee Secretariat to fulfill this role. In party structures it was to be autonomous, as was its external agency – the Communist Soldier Organization. Both units were directly supervised by Central Committee, and personally – by Edward Próchniak, Stanisław Budzyński and Stefan Żbikowski.